

Prospero – myśliciel

PO SUKCESIE „Hamleta” Teatr Powszechny sięgnął po drugi wielki dramat Szekspira i znowu zwyciężył. Tym razem dzięki KRYSYNIĘ SKUSZANCZE, która zaprezentowała nową wersję swej inscenizacji „Burzy” w Nowej Hucie. Wyszłam z teatru pod wrażeniem spektaklu* w którym słowo, gest, plastyka, muzyka i jasno, przejrzystość podana myślowo filozoficzna spłatają się w harmonijne dzieło sztuki. „Burza” w tym ujęciu fascynuje świeżością, jest odmiędniona i bliska odczuciom dzisiejszego widza. A jednocześnie zachowuje swą urzekającą poetyczność.

Tekst szekspirowski jest dominującym elementem przedstawienia. Opracowanie przedstawione w Teatrze Powszechnym ma również duże walory sceniczne. W znacznym stopniu pracy tłumaczkii ZOFII SIWICKIEJ zawdzięcza spektakl swą klarowność i szlachetność tonu. Krzywdzące jest więc wymentenie w programie — w randze równorzędnej — nazwiska Ludwika Ulricha, słowo z jego przekładu wrażliwością chyba tylko niewielkie fragmenty (to nie się nie myli, tekst jednej z łosienek pijackich i może parę innych wierszy). Tyle w imię sprawiedliwości, o której tak pięknie Szekspir mówi w „Burzy”.

Wysunięcie tekstu na pierwszy plan wynika przede wszystkim z wyekspozowania postaci Prospera,

z przesunięcia punktu ciężkości z baśniowej teorii na myśl filozoficzną dramatu. W tym wyraża się zerwanie z romantyczną interpretacją „Burzy”, obok charakterystyczna dla jej dawnych inscenizacji. Ale pierwszy przełom w tym kierunku zrobił LEON SCHILLER, prezentując w r. 1947 „Burzę” jako dramata o triumfie sprawiedliwości i rozumu nad rozpętanymi namiętnościami i żywiołowymi siłami przyrody. Dominował wymyśl Prospera. Był to Prospero odmitologizowany, choć nie pozabawiony czaroksięskiej paleczki. Skuszanka jest kontynuatką schillerowskiej myśli inscenizacyjnej. Robi jednak duży i śmiały krok naprzód. Odrzuca nawet te resztki tradycyjnej konwencji romantycznej, które zachował Schiller w myśli „racjonalizowania baśni bez niweczenia baśni”. Pozbawiony paleczki, jako rekwizytu maga, Prospero Skuszanki jest po prostu myślicielem, który dzięki swej niezwykłej sile duchowej zdobywa władzę nad światem, ujarzma żywioły przyrody i wprowadza ład w ludzkich sercach. Ariel, sprowadzony z pomostu na ziemię, rozmawia z Prosperem jako obdarte myśli, jako teatralny znak jego monologu wewnętrznego. Uczciwieczonej — z zachowaniem znamion prymitywnej, niecywilizowanej istoty — Kaliban jest tu teatralnym znakiem wszystkiego, co w ludzkiej naturze niskie, przyziemne, odpychające, nie poddane uszlachetnianiu oddziaływaniu wartości duchowych. Osamotnienie Kalibana, tak wymownie podkreślone w końcu w jej scenie, ma sens jednoznaczny i budujący.

DO TEGO MOMENTU zmierzają inscenizacja konsekwentnie przez skupianie uwagi na tych partiach tekstu, które zawierają treści huma-

nistyczne, które podkreślają szlachetność intencji Prospera, wykrzystującego swą moc niezwykłą dla poruszenia sumień, dla uszczęśliwienia córek, a nie dla wyrządzenia krzywdy. Pragnąc zagrać pełnym tonem istotny w tym utworze „koncert uczuć”, skreślono mitologiczny fragment teatru w teatrze, przytłumiono też partie fantastyczne, przedstawiane zwykle w formie baśniowych baletów. Przyniósł się to do wyklarowania naczynnej idei dramatu.

ABSTRAKCYJNISTYCZNA kompozycja JOZEFA SZAJNY harmonizuje znakomicie z założeniami reżyserскими. Jest synetycznym wyrazem nowoczesnej myśli ludzkiej, jej śmiałości i zdobywczych wstępow, oderwania się od kamiblowej przyziemności. Na tym tle rysują się wyraziście sylwetki aktorów w kostiumach zaprojektowanych ze smakiem kolorystycznym.

Rola Prospera jest nowym sukcesem ADAMA HANUSZKIEWICZA: prowadzi ją w formie intelektualnego monologu, pozwalając widze-niu blisko obcować z szekspirowską myślą. Pięknie wypadł w jego wykonaniu mówiony na podeście epilog „Burzy”. Uroczą, pełną poetyckiego czaru Mirandę jest JANINA NOWICKA, która w TADEUSZU JANCZARZE nie znalazła, niestety, równie poetyckiego i wrażliwego partnera. Na szczególne pochwały zasłużył RYSZARD BABYCZ: rysuje postać Kalibana z precyzyjną konsekwencją ruchów, gestów, miki. WOJCIECH RAJEWSKI (Trynkulo) i ANDRZEJ TOMECKI (Stefano) grają sceny burleskowe z żywiołową werwą komiczną. Dynameczna, świetna reżyserka scena burzy na rozkołysanym statku jest popisem BOGDANA LYSAKOWSKIEGO jako Bosmana. Intelligencja i subtelnie podaje tekst ZOFIA KUŚOWA w roli Arleina. Wymienimy jeszcze CZESŁAWA BYSZEWSKIEGO — dekoracyjnego króla Alonsa, LESZKA OSTROWSKIEGO — zabawnego Gonzala i TADEUSZA CZECHOWSKIEGO — malowniczego Antonia.

ZOFIA KARCZEWSKA-MARKIEWICZ

* William Szekspir „Burza”, opracowanie tekstu: Jan Kott i Krystyna Skuszanka na podstawie przekładów Zofii Siwickiej i Ludwika Ulricha, reżyseria: Krystyna Skuszanka, scenografia: Józef Szajna, muzyka: Józef Bok, współpraca dramatyczna: Jan Kott, Teatr Powszechny.